

Organ Spółki Wydawniczej KURYTYBA, DNIA 18 MARCA 1925 Wychodzi dwa razy na tydzień.

ROK VI. Wydawca w imieniu Spółki Wydawniczej: Ks. Stanisław Piasecki Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Bęben Nr. 21.

Adres dla listów: — Curitiba, Caixa Postal 155 — Adres Redakcji: Curitiba, Avenida: Dr. Jayme Reis 115. — Paraná, Brasil.

Propaganda Kultury Polskiej w Brazylii.

(Dokończenie) PRACA KULTURALNA PANA ZBIGNIEWA MISZKE KONSULA POLSKIEGO W KURYTYBIE.

Jak widzimy więc propaganda polska posiada w Brazylii wielkich wrogów; pomimo tego zrobiła ona w ostatnich 3 latach pewne postępy dzięki nowemu konsulowi polskiemu w Kurytybie, p. Zbigniewowi Miszce, który jako dobry znawca świata romańskiego, potrafił w stosunkowo krótkim czasie naprawić błędy swego poprzednika i rozwinąć cichą choć szeroko zakreśloną akcję na rzecz propagandy kultury polskiej w Brazylii, a zwłaszcza w Paranie.

Celem zapoznania władz polskich z Brazylią i emigracją polską pozapraszał do Parany zarówno przedstawicieli rządu polskiego jakoteż instytucji krajowych i świata artystycznego. Wśród pierwszych sprowadził z Poznania p. Stefana Szumowskiego, który z polecenia ministerjum warszawskiego objechał ważniejsze kolonie polskie w Południowej Brazylii, aby zba-

dać stan emigracji polskiej i szkolnictwo. Obecnie zjechał do Parany wytrawny pedagog p. Dr. W. Rogowski, który będzie badał faunę brazylijską i zbierał okazy dla zbiorów krajowych instytucji, jako zamierzony ornitolog i entomolog. W sprawach szkolnych zjechał także p. W. Piotrowski, urzędnik z ministerjum oświaty w Warszawie. W roli profesora polskiego dla kolegium im. Henryka Sienkiewicza przybył w ostatnich dniach p. K. Lech.

Dla zbadania warunków emigracyjnych zwiedzili Parane p. J. Kotarski, konsul w Gdańsku, i p. St. Gawroński i książę Lubomirski z Urzędu Emigracyjnego w Warszawie. W celach nawiązania kontaktu z światem artystycznym Brazylii przybyli tu dwaj literaci warszawscy p. p. Stanisław Baliński i Antoni Słomiński a z Krakowa zjechał z wystawą własnych obrazów artysta malarz p. Pieńkowski.

Panu Konsulowi pomaga w jego niestrudzonej pracy nad propagandą kultury polskiej

żona jego p. Doktor Eugenja Miszke, która jako znakomita pianistka zdobyła już sobie pełne uznanie tutejszych sfer muzycznych. Aby zapoznać ogół z muzyką polską założyła towarzystwo muzyczne im. «Fryderyka Szopena». Pani Konsulowa urządza także w apartamentach Konsulatu wieczory muzyczne poświęcone w znacznej części muzykom polskim. W wieczorach biorą udział wybitni przedstawiciele kurytybskiego świata artystycznego, jak wiolinistka p. Bianca Bianchi, wiolinista p. p. Dreyer i Seyer, liuteraci p. p. Paulo i Pamphilo de Assumpção i inni.

Z początkiem roku 1923 odbył się w auli gimnazjum parańskiego staraniem p. Konsulowej koncert polski, poświęcony wyłącznie utworom Moniuszki z okazji 50-letniej rocznicy jego śmierci. Niezwykłym sukcesem propagandy polskiej był koncert p. Horszowskiego, który na usilne starania państwa Konsulów umyślnie zjechał z São Paulo, aby uświetnić inaugurację tow. muzycznego im. «Fryderyka Szopena» i odtworzyć wyłącznie utwory tego geniusza muzyki polskiej. Wielkiem uznaniem cieszy się także nauka rytmiki p. Konsulowej, która wybitny bierze

udział w życiu artystycznym stoicy parańskiej, jak np. z okazji festiwalu p. Felicie Clorzy albo wieczoru deklamatorskiej brazylijskiej p. Angeli Vargas.

Wogóle przyznać trzeba, że cicha ale wytrwała praca p. Konsula Miszkiego wydaje piękne rezultaty, o czym świadczą choćby tylko uroczyste przyjęcia posła Pruskiego i dzielnych marynarzy załogi «Lwowa». Podróż tego okrętu szkolnego do Brazylii, oraz wystawa ruchoma przemysłu polskiego, jaką «Lwów» przywiózł z sobą, wielce przyczyniły się do wzmocnienia propagandy polskiej. P. Konsulowi Miszce zawdzięczamy także uratowanie zbiorów polskiej ekspedycji zoologicznej, której kierownik s. p. Tadeusz Chrostowski zmarł nagle na malarję w Foz do Iguassu, na granicy parańsko-argentyńskiej.

Obecnie zapowiada swój przyjazd do Brazylii polska ekspedycja filmowa z Warszawy, która będzie zdejmowała kolonie polskie i epizody z życia i pracy kolonistów.

Stały wpływ na propagandę kultury polskiej zwłaszcza w Paranie, będzie wywierał pomnik polski na «Centenario» (stulecie niepodległości Brazylii) który stanął na

jednym z najpiękniejszych placów w Kurytybie z ofiar kolonji polskiej w Brazylii. Pomnik ten przedstawia typ polskiego siewcy-rolnika a autorem pomnika jest znany w tutejszym świecie artystycznym rzeźbiarz artysta p. Jan Zak (Zaco Parana), rodem z Brzeżan z Małopolski.

Jednym słowem propaganda kultury polskiej w Brazylii wkracza na tory, na które już dawno powinna być skierowana. Z uznaniem więc trzeba podkreślić zasługi p. Konsula «Zbigniewa Miszki». Należy sobie tylko życzyć, aby jaknajdłużej pozostał na tutejszej placówce dla dobra Polski i jej propagandy w dalekiej Brazylii.

Józef Stańczewski.

Wiadomości. Z POLSKI.

POLSKA ODPLACIŁA SIĘ GDAŃSKOWI.

Warszawa, 12-go lutego. — W niedzielę ubiegłą zamknięto Targi Gdańskie. Były one zupełnym fiaskiem. Zwiedziła je tylko bardzo znikomą liczbą osób. Liczba wystawców wynosiła zaledwie jedną dwudziestą część liczbą normalnej.

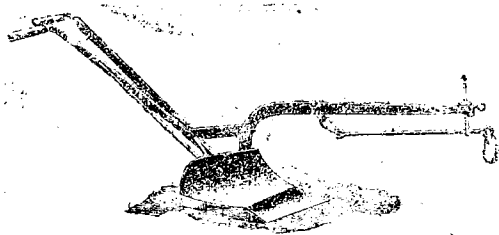
W kołach przemysłowych i handlowych przypisują to fias-

Polskie maszyny i narzędzia rolnicze.

POLSKA SPÓŁKA HANDLOWA

Sociedade Commercial Limitada

(Curitiba - Rua Pedro Ivo N. 25 - Caixa Postal 204)



zawiadania, że otrzymała z Polski pierwszy transport pługów, obsypników, opielaczy, maszyn do kopania ziemniaków i t. p. Ze względu na stosunkowo małą ilość towaru, należy się spieszyć z zamówieniem. Dalsze transporty wszelkich maszyn i narzędzi rolniczych z Polski jakoteż polskich lokomobil nastąpią już niebawem

Hrabia Damian POWIEŚĆ HISTORYCZNA Z CSIEMNASTEGO WIEKU

182 — Panie pisarzu generalny — rzekł do pana Bohusza — wez waszność pióro i pisz odpowiedź.

Wnet pan Bohusz siadł przy stole, inni stanęli w milczeniu pod ścianą, a pan marszałek dyktował:

„Wojska narodowe, którym mam zaszczyt przywodzić, zostają we wszelkiem bezpieczeństwie i gotowości dania odporu nieprzyjaciółom ojczyzny naszej i wtrętom obcym. Jeżeli tej porażce chce się uchylić pan Drowicz, wzywam go ażeby pod bramą fortecy broń wszelki ryszunek wojenny złożywszy, przeprosił za zniewagi i krzywdy skonfederowaną Rzeczpospolitą. W takim razie jako obcemu, dla ubezpieczenia własnej osoby, do samego Petersburga paszport będzie ofiarowany“.

Pan marszałek dyktując, wymawiał każde słowo głośno i debiutnie, ażeby oficer moskiewski usłyszał je i zrozumiał. Potem pismo podpisał, wręczył je posłowi, mówiąc: — Oto odpowiedź. Zarazem daję panu dobrą radę na przyszłość: Jeżeli jeszcze raz ktokolwiek się ośmieli takie pismo mi wręczyć, każe go kolbami wygnać z twierdzy.

— Ja nie piszę, tylko z rozkazu jenerała list przyniosłem. — rzekł na to oficer. — To też ostrzegam na przyszłość,

— odparł pan marszałek. Wywołę go za bramą.

Znowu zawiązano mu oczy chustką i wyprowadzono z twierdzy. Wieść o treści listu dopiero później się rozeszła między konfederatami. Gdyby byli się o niej dowiedzieli jeszcze za pobytu posła w murach Jasnej Góry, kto wie, czyby się posłowi było udało, opuścić tak gładko, twierdzą.

Jakież jednak było zdziwienie wszystkich konfederatów, gdy nazajutrz rano ukazał się pod bramą nowy poseł z białą chorągwią.

Doniesiono natychmiast o tem panu marszałkowi a ten zapytał go się kazał, po co przychodzi?

— Z listem do księdza Przeora.

— Niechaj list odda i czeka przed bramą na odpowiedź — rozkazał pan Puławski.

— I cóż?

— Posel mówi, że jenerał Drowicz mu polecił, ażeby do własnych rąk księdza Przeora list oddał.

Zastanowił się pan marszałek i zaraz udał się sam do księdza Przeora, nowinę mu zwiastując i pytając, czy chce list odebrać, czy też zgadza się na to, ażeby posła z niczem odprawił.

— W liście będą niezawodnie pogroźki Drowicza, że jeśli się Jasna Góra nie podda, zbombarduje ją i z ziemią zrówna. Pogroźki błahie, bo za Jaską Bogą a przyczyną królowej naszej obronił się i Drowicz odciągnie z hanbą.

Radzę przeto listu nie przyjmować, wszelako pozostawiam to uznaniu waszej dostojności.

Ksiądz Przeor odrzekł: — Naradzę się z braćmi.

I niebawem dzwonek wezwał księży Paulinów na naradę. Podczas niej pan marszałek przechadzał się po krągankach klasztornych i rozmawiał po głoszeniu z jenerałem Zamojskim. Lękał się, czy Ojcowie niepostanowią listu przyjąć, lękał się zaś z tego powodu, ponieważ wtedy Drowicz mógłby przypuścić, że czują się słabi a nawet zasieć niezgodę między zakonnikami a konfederatami. Przeor wprawdzie przebaczył już panu Puławskiemu opanowanie wbrew jego woli Jasnej Góry, lecz jeszcze o niem pamiętał i czuł lekką urazę do marszałka.

Narada nie trwała długo. Ksiądz Przeor wyszedłszy na krągankę, podszedł do Puławskiego i rzekł:

— Bracia moi i ja postanowiliśmy zgodzić się na to, co pan marszałek za słusne uzna, albowiem uważamy, że w sprawach wojennych najwyższą władzę w waszych jest rękach, nam zaś zakonnikom, nie wypada w te sprawy się mieszać.

— A więc odeślemy posła, — rzekł Puławski.

— Skoro pan marszałek tak postanowił, niech odejdzie, — odrzekł na to ksiądz Przeor.

Niezupełnie wprawdzie był Puławski zadowolony ze słów Przeora, lecz nie rzekłszy nic, skłonił się księdzu i wyszedł. W moment potem rotmistrz Bapp oznajmił Mułakowi, że ksiądz Przeor listu nie przyjmuje i ma go zwrócić temu który mu go wręczył.

Od siebie zaś dodał cieniem głosem;

— Wynosi się wasz csemprzej przed bramę, bo moi strzelcy dostali rozkaz, aby strzelili do każdego, skoro upadną dwa pacierze.

Na te słowa poseł z towarzyszymi ruszył z miejsca galopem, umykając przed celnymi kulami strzelców Jasno-górskich.

Wszyscy mniemali, że Drowicz dowiadałszy się o nieudanej wyprawie posła, rozgorzeje gwałtem i natychmiast rozkaz do szturmowania wyda. Lecz inaczej się stało. Obóz moskiewski pozostał spokojnym, armaty milczały. Mięła godzina za godziną, słońce stało u szczytu niebios w południe, a konfederaci daremnie wyglądali szturm.

Lecz jak w skwarne lato nieraz dzień cały wyłożony bywa słońcem i pięknym jaanym błękitem bez chmury, a naraz pod wieczór wstanie wiecher potężny, niebo w jedną olowiąną chmurę się zmieni i straszna zahuczy burza, tak samo dzień ten spokojny, gwałtownym skończył się szturmem na Jasną Górę. Około piątej godziny, gdy już mroki zaczęły zapadać, buknęły działa moskiewskie a wraz wojsko Drowicza rzuciło się ku murom.

I leciały kule ogniste z armat, ogień karabinowy lał się na fortecę, żołdaci wzięli po drabinach na mury i zdawało się, jakoby Drowicz szalonym tym atakiem, nie szczedząc krwi, chciał przetrząść konfederatów, osłabić ich mężstwo, jak rój mrówek obsiadł mrowisko, tak właśnie żołnierze Drowiczowi obsaczyli Jasną Górę i jak szaleni darli się na mury.

Ale konfederaci nie ulegli się ani kul

ani mnogości wrogów. Armatki ich wyrzucały liczne pociski w gromady Moskalki, kule karabinów raziły nieustannie nieprzyjaciela, a nie wierzających się żołnierzy spadały miecze, tnące głowy i ramiona wdrapujących się nieprzyjaciół...

Szturm zbyt był gwałtowny, ażeby mógł trwać długo. Przytem wieczór rozlać szybko ciemność i utrudniał bitwę. Po nie całej godzinie walki, ozwały się z oboza trąbki do odwrotu. Konfederaci odetchnęli: na dziś ciężka robota była skończona.

Moskale stracili bardzo wielu żołnierzy, lecz i po stronie konfederatów szermiu poległo a kilkunastu było rannych...

Na radzie wojennej, którą pan marszałek z dowódcami odbył, jeden był głos tylko, że najwięcej szkodzi konfederatom armaty, ustawione na szczytach naprzeciwko bastionu św. Jakóba. Zaimat najskuteczniej strzelały na klasztor rzucając a pod osłoną tych armat wojsko moskiewskie najprędzej do murów dobiega.

— Trzeba je wzięć! — rzekł krótko pan Puławski.

Tak jest! — potwierdził pan Zamoj-ski — trzeba szczyt zburzyć a działa zabrać lub zagwoździć.

— Zgodził?

— Kiedy?

— Jeszcze tej nocy. Moskale po stronie i krwawie rozprawie nie będą się pewnie niczego spodziewali.

Ciąg dalszy nastąpi

ko głównie antypolskiej polityce senatu gdańskiego z prezydentem Sahlmem na czele. Wskutek tego od uczestnictwa w tegorocznych Targach Gdańskich powstrzymali się wystawcy polscy z Rzeczypospolitej oraz bardzo wiele firm zagranicznych.

Targi Gdańskie zakończyły deficytem, który wynosi kilka setek tysięcy florenów gdańskich. Aby niedobór ten pokryć, dyrekcja Targów czyni zabiegi u senatu gdańskiego.

Ociemniali w Polsce.

Brak specjalnych zakładów dla ociemniałych daje się odczuwać dotkliwie w całym kraju. Z 28.000 ociemniałych w Polsce tylko 250 korzysta ze specjalnej opieki w zakładach zamkniętych, których w Warszawie jest 2, we Lwowie w Bydgoszczy 1. Reszta niewidomych oddaje się z konieczności żebraniu, wyjątki tylko, dopiero na starość dostają się do niechętnych przytułków, gdzie pędzą nadal życie bezczynne skutkiem braku specjalnych warsztatów i personelu fachowego.

KORZYSTNY DLA POLSKI ZWROT NASTROJÓW NA BIAŁORUSI.

Z Warszawy donoszą: — Prezes tymczasowej Rady białoruskiej Pawlukiewicz, podczas wizyty u prezesa Grabkiego z zadowoleniem stwierdził zmianę w nastrojach Białorusinów na korzyść Polski. Zmianę tę wywołały zarządzenia administracyjne, postępowanie władz w sprawach religijnych, oraz dążność do polepszenia gospodarczych stosunków na kresach.

MUZULMANIE POLSCY OTRZYMAJĄ ZWIERZCHNIKA DUCHOWNEGO.

Z Warszawy donoszą: Rząd polski przygotowuje projekt zorganizowania kościoła mużulmańskiego w Polsce. Projekt ten będzie miał na celu powołanie do życia wyższej władzy duchownej odpowiadającej godności biskupstwa. Taki mużulmański biskup mufti, mający władzę zwierzchnią nad duchownymi mahometańskimi w Polsce byłby wybierany dożywotnio przez delegatów całej ludności mużulmańskiej zorganizowanej w gminach religijnych.

ILE JEST SKAUTÓW NA ŚWIECIE?

Na podstawie szesnastomiesięcznych sprawozdań (do września 1924) ilość skautów na całym świecie dochodzi do półtora miliona. Obraz tej organizacji u poszczególnych narodów przedstawia się następująco:

Pierwsze miejsce zajmują Stany Zjednoczone Północnej Ameryki, które samemają prawie połowę ogólnej liczby młodzieży skautowej, bo 720 000. Następnie idzie Anglja która wraz ze wszystkimi kolonjami ma 383.317 członków skautingu. Trzecie miejsce zajmuje nasze hancerstwo z 51.611 członkami, tuż po nas stoi Japonja mająca 30.000 skautów, następnie Czechy 26.114. Sjam mający 23.381, Hiszpanja 22.069, Argentyna 16.547, a dopiero dziesiąte miejsce zajmuje Francja, posiadająca 16.000 skautów i skautek. Niemcy nie należą dotąd do Międzynarodowego Biura Porozumiewawczego Skautów.

193.351 MIESZKANCÓW LICZY POZNAŃ.

Wedle wiadomości statystycznych miasto Poznań liczyło z końcem grudnia zeszłego roku 193.251 mieszkańców.

WYMIANA 136 ZAKŁADNIKÓW W STOŁPCACH.

W niedzielę 1-go lutego odbyła się w Stołpcach wymiana

na naszych zakładników w Rosji na komunistów. Przybyło 136 internowanych, wśród nich 40 skazanych na śmierć oraz 70 osób krewnych internowanych. Poza tem przybyło 4 księży, skazanych w procesie arcybiskupa Cieplaka.

Wszyscy przybyli udają się do Częstochowy do urzędu emigracyjnego. — Część wprost do domów. Dalszy transport zakładników przybędzie w końcu lutego. Stan sanitarny zadowalniający. Materiałny bardzo zły. Powitanie było nader serdeczne. Zakładnicy płakali z radości i wielu z wzruszenia nie mogło mówić.

Z KRONIKI SĄDÓW DORAŻNYCH NA KRESACH.

Sąd dorażny w Lidzie, dnia 26-go lutego skazał mieszkańca wsi Gierwielanice, Edwarda Gierwielanę, lat 24, na karę śmierci przez rozstrzelanie za zbrojny napad rabunkowy.

Sąd dorażny w Nieświeżu dnia 26-go lutego skazał Stefana Pileckiego, 21, ze wsi Rusowszczyzna za usiłowanie zabójstwa poliejantów na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Sąd dorażny w Krzemieńcu, dnia 26-go stycznia skazał Stefana Łysaka, lat 21 ze wsi Wolica na karę śmierci przez rozstrzelanie za udział w bandzie dywersyjnej i napady.

We wszystkich tych wypadkach wyrok został wykonany.

ARMIA PETLURY MA BRONIOGRANICZNY BESSARABJI.

Warszawa, 2-go lutego. — „Mornig Post” donosi z Paryża, że ukraińska armja Petlury która się schroniła do Rumunii, ma być zreorganizowana przez rząd rumuński i użyta do obrony granic Bessarabji.

NIEZWYKŁA ZIMA.

Miechów, 11-go lutego. — Kiedy w dalekiej od nas Anglii i w dalszej jeszcze Ameryce sroży się ostra zima i niebawem zamiecie śnieżne, u nas, w Polsce, dzieje się odwrotnie. Ludzie z podziwem patrzą na drzewa, które jakby na wiosnę wypuszczają paki i tonną świeżością życia. Zasiwy ozimne mile się zielenią i do promieni słonka wnoszą młode główki. Dnia 5 i 6 stycznia było w okolicy Miechowa tak ciepło, że w mieście niewiasty chodziły po ulicach w letnich przezroczystych sukniach, po wsiach zaś ludzie licznie powychodzili z domów i usiadli na przybach, długo wieczorem rozmawiali o niebawalej u nas cieplej zimie. Dnia 7-go stycznia tu i ówdzie na polach zjawily się plugi dokonywujące reszty jesiennej orki, — rzecz również niebawala o tej porze.

CZYTELNIKU!
Nie zwlekaj z opłatą za twoją gazetę.
Sobie tem nie pomożesz, a gazetce swej szkodzisz.

Z Brazylii.

Kurytyba.

PROTEST stowarzyszeń wolnomularskich, który profesor gimnazjalny Dario Velloso wystosował do najwyższych władz brazylijskich przeciw uposażeniu biskupstw parańskich, brzmi jak następuje: Władze prawodawcze Parany (kongres i prezydent) są w postępowaniu swem gorsze od rewolucjonistów. Obalają one zaufanie i zasadę równości, a w miejsce ładu stawiają anarchję; burzą dobry nastrój, wzniecają nienawiść, pobudzają do walk religijnych, wstrząsają miłością ojczyzny przez fałszywe prawa, aby osobistym kaprysom zadośćuczynić, a wszystko to robi się rzekomo w imię wolności i prawa, a faktycznie się konstytucję, za którą wielu przyjaciół ojczyzny

krwew przelewał; nic dziwnego, że wszystkie ofiary i poświęcenia unicastwia się przez ten zachwały akt publicznego gwałtu.

Nic też dziwnego, że za ten ordynarny i przesadny protest Dario Velloso jako urzędnik publiczny został na 3 miesiące w urzędowaniu swem zawieszony i przez ten czas nie będzie mógł wykładać w gimnazjum historii powszechnej.

DROŻYZNA u nas staje się już poprostu nieznośną. Smalec, ryż, fiżon doszły już do cen niebywałych, a obecnie piekarze podnieśli znowu ceny bułek prawie dwukrotnie. Do czegoż dojdziemy? Zarobki robotników ciągle tesame. Rząd powinien wyzyskowi i lichwie żywnościowej kres położyć.

SPRZECZNE WIADOMOŚCI

o układach z rewolucjonistami krążą po całej Brazylii. „Diario Popular” z São Paulo podaje pewne warunki kapitulacji i amnestji. „Gazeta de Noticias” z Rio zwykle dobrze poinformowana, zaprzecza wszystkiemu, łosamo robi i „Republica” kurytybska. Przyszłość pokaże obojędzie.

Rio de Janeiro.

OSZUSTW CELNYCH na sumę przeszło 2300 kontów dopuściła się pewna wielka firma w Rio de Janeiro za rok 1924 i pierwsze dwa miesiące obecnego roku. Proces już wdrożono.

PREZYDENT repczypospolitej Chile, Alessandri, wraca z wygnania z Europy napowrot do ojczyzny, wezwany przez parlament. Dnia 11-go marca przywitała go uroczystie stolica Rio de Janeiro, prezydent Artur Bernardes, władze i poselstwo chilijskie. Również i Santos uczciło powracającego prezydenta.

ISIDORO LOPES, dowódca rewolucjonistów miał podobno postawić następujące warunki złożenia broni i zakończenia rewolucji: Powszechna amnestja dla wojskowych i cywilnych, tajne i powszechne głosowanie do wszelkich ciał państwowych i samorządnych i wreszcie przyjęcie tych dwóch warunków jeszcze przed złożeniem broni. Ogólnie z wszystkich gazet brazylijskich przebiega się ogromna tęsknota za ukończeniem rewolucji; nawoływano do amnestji jest niemal powszechne. I zdaje się, że spełnią się słowa prezydenta Bernardesa wypowiedziane niedawno w orędziu: W Brazylii podnosi się rewolucję, by uzyskać amnestję za poprzednią rewolucję, a w jakim celu podniesiono pierwszą rewolucję?

DROŻYZNA hula bezkarnie w Brazylii. Jak donoszą z Rio i São Paulo, to tamtejsze urzędy żywnościowe (Commissão de Abastecimento) ogłosiły, że we wszystkich rządowych składach będzie sprzedawany amerykański smalec wieprzowy po 5 milrejsów za kilo, gdy smalec brazylijski kosztuje już 8 milrejsów za kilo.

São Paulo.

ZAKAZ IMIGRACJI do Brazylii zniósł już rząd federalny i prezydenta Ligi rolniczej w São Paulo o tem zawiadomil. Konsulowie mogą znowu paszporty podpisywać. Naturalnie emigracji nie dostarczy rząd federalny żadnej pomocy na mocy uchwały kongresu federalnego. Zato stany pojedyncze otrzymały zupełnie wolną rękę przy kontraktach emigracyjnych. São Paulo zawarło już kontrakt z Włochami, a stan Espirito Santo ogłasza wcale dobre warunki na emigrację rolną.

Rio Grande do Sul.

O OKRŁCIENSTWACH rewolucjonistów podaje następująco szereg niemiecka gazeta „Serra Post” z Ijuhy.

Revolucjonisci po niepomysłnej dla nich bitwie pod Tupacretan obozowali pod São Bernardo, dopóki pod naciskiem wojsk rządowych nie rozpoczęli odwrotu ku São Luiz. W São Bernardo zawiązali rewolucjonisci stosunki z tamtejszemi kobietami usuwając mężów w gwałtowny sposób z drogi. Gdy przyszło do odwrotu, zażądali rewolucjonisci od owych kobiet, by im towarzyszyły dalej. Niektóre poszły dobrowolnie, inne przymuszono, lecz wiele z nich oparło się. Wtedy rewolucjonisci pozabijali odporne i powrzucałi do studziń. Wojska rządowe piły potem wodę z owych studni, lecz później spostrzeżono trupy w studniach. Wiele zwłok wydobyły wojska bahijskie i porzebały, a dziećmi pomordowanych zajęło się również na razie wojsko.

SOKÓŁ POLSKI. P. Bernard Puchalski z Porto Alegre nadał nam zyczliwie gazetę „Correio do Povo” z 1-go marca bieżącego roku. Znaleźliśmy tam następującą notatkę: Jutro odbędzie się walne zgromadzenie Sokola polskiego, na którym wśród wielu innych spraw zostanie także uchwalone i utworzenie klubu piłki nożnej (team), który będzie bronił swych kolorów we walce z klubem: Associação Porto Alegrense de Foot Ball, świeżo założonym. Nowy klub polski już dosyć wytrenowany wystąpi także do walki dla wprawy z klubem w Ypirandze i to już 8 marca. Kapitanem nowego klubu został obrany Brunon Borde, a na czoło jako najbieglejszy gracz wybija się Mikołaj Stelczyk. Klub obecnie odbywa wiele prób, aby godnie wystąpić w obronie swych polskich kolorów do zawodów piłkarskich.

Redakcja „Ludu” przesyła serdeczne życzenia zgody i powodzenia nowemu zastępowi młodzieży polskiej, która wśród swoich chce się bawić na zdrowie oia i duszy. U nas w Kurytybie niema dotychczas polskiego klubu futbolowego a przydałby się on ogromnie dla naszej młodzieży, u której niestety odchodzą karty, wódka a i inne gorsze jeszcze rzeczy.

Poszukiwanie.

Jan Pławiak, poszukuje syna swego, Wiktora lat 21. Przyjechał ze Serbji, z powodu wypadków lipcowych zaginał bez wieści „w Banru” (stan São Paulo). Kto by o nim wiedział, lub on sam raczy donieść pod adresem: Jan Pławiak — Rua Saldanha Marinho, Nr. 2. — Ponta Grossa — Paraná.

Ze swiata.

Francja.

PBZEEZ 10 LAT UDAWAŁ KOBIECIE.

Paryż, 9-go lutego. — Ustawa amnestyjna ulaskawiająca dezertorów z armji francuskiej wywołuje ciekawe następstwa. I tak w Paryżu do biura polioji zgłosiła się panna Zuzanna Langlard z oświadczeniem: „Jestem Pawłem Grappem, który zdezertrował z armji w 1914”. I opowiedział jak przez dziesięć lat krył się w przebraniu niewieściem, jak wystudjował starannie ruohy i zachowanie się kobiece, jak nauczył się modniarstwa i rysonnietwa miod, aby wcale dostatnio zarabiać na utrzymanie swoje i żony, u której zamieszkał, jako jej „przyjaciółka”. Nikt nie przypuszczał, iż „panna Zuzanna” jest mężczyzną w spódnicy, gdyż Paweł Grappe naśladował wcale udanie także i głos kobiecy. Ucieszył się amnestją, bo — jak powiada — uprzykrzyły mu już suknie kobiece.

Anglja.

BLOK PRZECIW ROSYJSKI.

Berlin, 13-go lutego. — „Deutsche Allgemeine Ztg.” donosi ze źródeł rosyjskich, jakoby pod protektoratem Anglii doszło między Rumunją, Jugoslawją i Bułgarją do zawarcia porozumienia, którego ostrze jest widocznie zwrócone przeciw Rosji. — Wspomniane kraje porozumniały się w następujących sprawach: 1) Jugoslawja i Bułgarja poproszą stanowisko Rumunji w sprawie Bessarabji i postarają się przeszkodzić przybyciu floty Wrangla na morze Czarne; 2) Rumunja i Jugoslawja poproszą stanowisko Bułgarji w sprawie Tracji; 3) Bułgarja zrzeknie się swoich aspiracji do Dobruży i zadowolili się powrotem uchodźców do Dobruży; 4) Bułgarja poprze żądanie Jugoslawji, zmierzające do uzyskania portu w Salonikach.

Niemcy.

ŚLUB KSIĘCIA TRUBECKIEGO W KAJDANKACH.

„Przegląd Wieczorny” opowiada o ślubie księcia Aleksandra Trubeckiego z córką bogatego cukiernika, który odbędzie się w tych dniach w Berlinie, wśród niezwykłych okoliczności. Oto książę, niebawem po zaręczynach, został aresztowany i skazany na kilkoletnie więzienie za szereg kradzieży w pociągach. Na jego prośby władze zgodziły się na ślub, ale pan młody wystąpi w kajdankach i w otoczeniu dwóch dozorców więziennych.

Rosja.

GDZIE I ILE GNIAZD KOMUNISTYCZNYCH ZAŁOŻYLI BOLSZEWICY.

Z ostatnich sprawozdań III Międzynarodówki o działalności propagandowej wynika, że bolszewicy założyli dotychczas w Anglii 17 gniazd komunistycznych, w Niemczech 1029, we Francji 503, w Danji 5, w Norwegji 143, w Polsce 372.

Grecja.

Ateny, 9-go marca. — Wygnany z Konstantynopola patriarcha schizmatycznego kościoła wschodniego przebywający w Atenach, zawiadomił rząd grecki i synod, że składa swoją godność i upowaznia synod do wyboru nowego patriarchy, którym jednakże może być tylko poddany turecki choćby grek z pochodzenia, bo na takiego tylko zgodzi się rząd turecki, jeżeli chce nadał mieszkać w Konstantynopolu.

Danja.

SOCJALISTYCZNE „REFORMY” KOŚCIELNE W DANJI.

Kopenhaga. — Duński minister wyznał Dahl wystąpił w parlamencie z propozycją zwolania specjalnej komisji dla zbadania kwestji rozdziału Kościoła od państwa. Ponadto Dahl proponuje dopuszczenie kobiet do godności kapłańskiej dla pełnienia służby duchownej w szpitalach, przytułiskach i t. p. instytucjach dobroczynnych, z wyłączeniem jednakże samego Kościoła. Do takiego stopnia dochodzi już poniewierka chrześcijaństwem u protestantów i socjalistów.

St. Zjednoczone

OFIARY PRACY.

Chicagowski „Dziennik Ludowy” zamieszcza statystykę ofiar, jakie pochłania pracogórnicza w kopalniach amerykańskich. W ciągu 11 miesięcy zginęło wskutek wypadków w kopalniach węgla 2135 górników. Obliczono, że niebezpieśliwe wypadki zabijają co dwa dni 13 górników, czyli co 4 godziny jednego.

Msza święta.

Na intencję Członków Związku „Oświata” w miesiącu kwietniu odbędzie się w Orleńskim w Kościele polskim, w niedzielę dnia 5-go kwietnia t. r. o godz. 10-ej.

Sekretarjat

KORESPONDENCJE.

CENTRO REPUBLICANO POLONO-BRASILEIRO

Dnia 10-go stycznia bieżącego roku w pierwszej rocznicę swojej egzystencji nasza organizacja odbyła nadzwyczajne posiedzenie, na którym nowy zarząd objął swoje stanowiska; w skład zarządu weszli: ob. ob. prezes: Franciszek Beras, sekretarzo: Mikołaj Stelczyk, i Jan Rain, skarbnicy: Edward Sikorski, i Wincenty Fedyk, bibliotekarz: Kazimierz Dobrowolski, radni: Jan Młynarski, Aleksander Kozłowski i Zenon Paprocki. Nadmienić należy, że zarząd ten jak i poprzedni jest przewoźny aż do czasu zwolnienia zjazdu.

Były zarząd Centrum już w tym roku miał zamiar zwołać zjazd, lecz rewolucja przeszkodziła temu i zmuszony był pozostawić ten zamiar aż do czasu kiedy będzie można zjazd ten zwołać t. j. po skończonej rewolucji.

Ażby dać poznać szerszemu ogółowi rodaków naszą roczną pracę przytoczmy sprawozdanie sekretarza i skarbników. C. R. P. B. zostało założone przez dziesięciu obywateli dnia dziesiątego stycznia 1924 roku.

Odbyło się posiedzeń dwadzieścia pięć w czem dwadzieścia dwa było zwyczajnych i trzy nadzwyczajne.

Wysłano korespondencji sto osiem, siedemdziesiąt trzy w języku Polskim i trzydzieści pięć w brazylijskim, z czego do stanu Rio Grande do Sul dziewięćdziesiąt siedem, dziewięć do innych stanów Brazylii i dwie do Polski, telegramów wysłano dwa, wydano dwie nominacje, dwie deklaracje i dwa tysiące ośm.

Urzędowo C. R. P. B. reprezentowane było dziewięć razy, korespondencji Centrum otrzymało trzydzieści sześć, w czem dwie z Parany i dwie z Polski.

Celem szerszej agitacji Centrum w początkach stycznia zeszłego roku wysłało pięciu delegatów do poszczególnych municypjów. Dnia ósmego listopada r. z. Centrum zwróciło się do prezydenta Stanu p. Dr. Borges de Medeiros w celu emancypacji kolonii Guarany.

Obrót kasowy był dochodu 1:306\$300, rozchodu 1:236\$540 rs. pozostało na przyszły rok 69\$750 rs.

Telegramy z Polski.

Warszawa, 13-go marca. — Między Polską a Rosją przywrócono pełną komunikację telegraficzną (dotychczas bardzo ograniczoną). Przypisek Redakcji.

Warszawa, 13-go marca. — Sejm polski zaprotęstował jednomyślnie przeciwko gwarancjom pokojowym, jakie Niemcy ofiarowały Francji.

(Przypisek Redakcji: Niemcy w gwarancjach przyrzekają nieknąć granic obecnych Francji, Belgii, Holandji Anglii, natomiast nie chcą dać żadnych przyrzeczeń do granicy swej na wschodzie ani dla Czechosłowacji ani dla Polski, od której domagają się sprostowań granicy na Śląsku, Pomorzu i przy Gdańsku. Nawet socjaliści niemieccy są za tem, chociaż Breitscheid socjalista niemiecki pociesza Polaków tem, że Niemcy nie chcą uczynić tego z bronią w rękę, tylko przy pomocy układów pokojowych.)

Geneva, 13-go marca. — Rada Ligi Narodów poleciła panu Quinones de Leon delegatowi hiszpańskiemu wypracować projekt ustalenia stosunków i zażegnania sporów między Gdańskiem a Polską. Na posiedzeniu czerwcowym Ligi Narodów przyjdzie ta sprawa pod obrady Ligi.

Telegramy ze świata.

Berlin, 12-go marca. — Komisja polityczna parlamentu niemieckiego omawiała na tajnym posiedzeniu możliwości połączenia Niemiec z Austrią; zastanawiano się także, jak unieważnić te zastrzeżenia pokoju wersalskiego, które nie zezwalają na połączenie Austrii z

Niemcami i jak wogóle całą tę sprawę włączyć do układów o fak zwane gwarancje pokoju, które chcą dać zachodniej Europie Niemcy.

Moskwa, 12-go marca. — Wojska rosyjskie (bolszewickie) opuściły już całkowicie Mongolję w Azji.

Geneva, 12-go marca. — Benes z, czeskosłowacki minister spraw zagranicznych przebywa w Genewie i układa się z Herriem francuskim prezydentem ministrów o przymierze między Francją a Czechosłowacją i o pakt wzajemnego bezpieczeństwa (gwarancje).

Rio, 14-go marca. — Rząd ogłosił stan oblężenia na cały stan Rio Grande do Sul, a to z powodu wyboru posłów do kongresu stanowego w niedzielę dnia 15-go marca.

Paryz, 16-go marca. — Paulistański klub futbolowy (piłki nożnej) zwyciężył w Paryzu dnia 15-go marca najświetniejszy klub francuski piłki nożnej w stosunku 7 na 2 na korzyść klubu brazylijskiego. W ogromnym cyrku Bufalo w Paryzu przyglądało się tej zaciętej grze aż 302 tysiące widzów. W Brazylii wzbudzi to zwycięstwo narodowego klubu ogromny entuzjazm

Montevideo, 15-go marca. — Minister spraw zagranicznych Brazylii wysłał do posta brazylijskiego w Urugwaju następujący komunikat: Niektóre dzienniki urugwajskie i argentyńskie rozpęciły wieści, jakoby rząd brazylijski wysłał do dowódcy rewolucjonistów generała Izidora Lopes jakichś delegatów z propozycjami amnestji i złożenia broni. Otóż obecnie oświadczam, że rząd nie wysłał ani nie wyśle żadnych posłów

do rewolucjonistów, którzy już są u schyłku swych sił i powodzenia w jakimś zakątku pod Foz do Iguaçu. Stan Rio Grande jest z rewolucjonistów oczyszczony i cieszy się zupełnym spokojem. Wszystkie stany Brazylii stoją po stronie prezydenta republiki, a deputowany João Simplicio z podobnych szlachetnych układał się na własną rękę i odpowiedzialność, lecz rząd brazylijski nie myśli tego robić z rewolucjonistami jako z ludźmi, którzy są poza prawem.

WASZYNGTON, 11-go marca. Coolidge, prezydent Stanów Zjednoczonych obrany sędzią między Peru a Chili o sporny teren miast Tacna i Arica, zdecydował, że w miastach tych ma się odbyć plebiscyt czyli głosowanie ludowe, do kogo ludność tego kraju chce należeć. Prawo do głosowania mają wszyscy mieszkańcy z 21. rokiem życia, umiejący czytać i pisać. (Okręgi Tacna i Arica bogate w pokłady saletry, oderwali od Peru gwałtem Chilijczycy nazwani słusnie prusakami Ameryki południowej. Właściwie te obszary sporne powinny należeć do Boliwji, którą tak Peru jak i Chile odepchnęły zupełnie od morza — Oceanu spokojnego. (Przyp. Red)

WEZWANIE DO REJESTRACJI ROCZNIKA 1904 ROKU.

Wydział Konsularny przy Poselstwie Rzeczypospolitej Polskiej w Rio de Janeiro zawiadamia wszystkich obywateli polskich, urodzonych w roku 1904, zamieszkałych albo czasowo przebywających w Brazylii, (oprócz zamieszkałych w stanach Parana, Santa Catharina, Rio Grande do

Sul i Matto Grosso, należących do okręgu Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Kuratybie), że niezależnie od czasu oraz powodów ich wyjazdu z kraju winni się zgłosić do Wydziału Konsularnego, Marquaz de Olinda 12, Rio de Janeiro, do dnia 30 Kwietnia r. b. od 9 do 12 rano celem zarejestrowania się, za jednoczesnym przedstawieniem dokumentów stwierdzających tożsamość osoby, względnie ich odpisów, załączonych przez Urząd Konsularny lub władze miejscowe.

O ile zainteresowani nie mieszkają w Rio de Janeiro mogą nadesłać dokumenty pocztą, z równoczesnym podaniem na piśmie:

- 1) Swego imienia i nazwiska, 2) daty i miejsca urodzenia, 3) imion rodziców i czy oni żyją, 4) zawodu ojca, 5) adresu ostatniego miejsca stałego zamieszkania w kraju, 6) dokładnego adresu stałego zamieszkania zagranicą, 7) narodowości, 8) wyznania, 9) zawodu względnie zatrudnienia, 10) wykształcenia, 11) stanu cywilnego (rodzinnego), 12) ukarań sądowych, 13) wad fizycznych.

Uwaga! O ile zarejestrowany zmienia miejsce stałego zamieszkania zagranicą, względnie wyjeżdża na stałe do kraju, powinien zgłosić tę zmianę w Urzędzie Konsularnym, podając swój nowy adres.

Zapis niniejszy do spisów poborowych ma charakter wyłącznie ewidencyjny i nie będzie pociągał za sobą obowiązku powrotu do kraju osób doń wpisanych.

Należy nadesłać 500 rejsowy znaczek pocztowy na odpowiedź.

Kierownik Wydziału Konsularnego J. Warchałowski.

Prenumeratę „Ludu” w styczniu i lutym zapłacił:

Po 10\$. Władysław Franciszek, Bukowski Władysław, Lisak Julian, Otkowski Antoni, Balduzikowski Antoni, Ignasiak Franciszek, Bagliński Aleksander, Strzałkowski Michał, Miłczarski Wincenty, Powyszyński Ignacy, Lemasiński Jan, Korzeniowski Kazimierz, Kiszewski Nepomucen, Lewandowski Konstanty, Benoni Jan, Stański Paweł, Fostyk Piotr, Woloszyński Mikolaj, Wiśniowski Jan (Prata), Rabulko

Zakład Krawiecki Jakoba Prokopiaka

Ulica Saldanha Marinho N 53 — Curityba — Paraná. Zawiadamiam Szanowna Klientelę, że posiadam na składzie wybór najlepszych i najmodniejszych materiałów krajowych i zagranicznych. Szanowni goście! przyjdźcie a przekonacie się, że w dobre, ładne i tanie ubranie ubierzecie się.

— Tego było za wiele Twardowskiemu. — A dźwięki żałobny: biada! — I znowu tłum studentów to samo wykrzyknął, a dźwięki żałobny: biada! — Tego było za wiele Twardowskiemu.

— Sław ten pozostał na zawieszonych czartach. — Ten, chociaż niechętnie, przystał na to musiał. — A teraz na Krzemionki! — wydał znowu rozkaz mistrz. Nie długo też trwało, a znaleźli się na zwykłym miejscu na Krzemionkach. — A co? — pochwalili się szatan — widziasz, co mogę? — W samej rzeczy — odrzekł Twardowski — dokazałeś niemałej sztuki, jednakże tam więcej było zgroźności, aniżeli siły, i o niej muszę się przekonać abym w danym razie wiedział czy mogę się na tę siłę spuścić. Owoż tam skądś koloła. Widać, że szeroka podstawa stoi na ziemi, a ostrym czubkiem wznosi się w górę. Nim kur zapoje, przewródzasz mi ją tak, aby czubkiem stała na ziemi, a podstawa do góry. Skrzywił się na to szatan.

— Sław ten pozostał na zawieszonych czartach. — Ten, chociaż niechętnie, przystał na to musiał. — A teraz na Krzemionki! — wydał znowu rozkaz mistrz. Nie długo też trwało, a znaleźli się na zwykłym miejscu na Krzemionkach. — A co? — pochwalili się szatan — widziasz, co mogę? — W samej rzeczy — odrzekł Twardowski — dokazałeś niemałej sztuki, jednakże tam więcej było zgroźności, aniżeli siły, i o niej muszę się przekonać abym w danym razie wiedział czy mogę się na tę siłę spuścić. Owoż tam skądś koloła. Widać, że szeroka podstawa stoi na ziemi, a ostrym czubkiem wznosi się w górę. Nim kur zapoje, przewródzasz mi ją tak, aby czubkiem stała na ziemi, a podstawa do góry. Skrzywił się na to szatan.

— Sław ten pozostał na zawieszonych czartach. — Ten, chociaż niechętnie, przystał na to musiał. — A teraz na Krzemionki! — wydał znowu rozkaz mistrz. Nie długo też trwało, a znaleźli się na zwykłym miejscu na Krzemionkach. — A co? — pochwalili się szatan — widziasz, co mogę? — W samej rzeczy — odrzekł Twardowski — dokazałeś niemałej sztuki, jednakże tam więcej było zgroźności, aniżeli siły, i o niej muszę się przekonać abym w danym razie wiedział czy mogę się na tę siłę spuścić. Owoż tam skądś koloła. Widać, że szeroka podstawa stoi na ziemi, a ostrym czubkiem wznosi się w górę. Nim kur zapoje, przewródzasz mi ją tak, aby czubkiem stała na ziemi, a podstawa do góry. Skrzywił się na to szatan.

— Sław ten pozostał na zawieszonych czartach. — Ten, chociaż niechętnie, przystał na to musiał. — A teraz na Krzemionki! — wydał znowu rozkaz mistrz. Nie długo też trwało, a znaleźli się na zwykłym miejscu na Krzemionkach. — A co? — pochwalili się szatan — widziasz, co mogę? — W samej rzeczy — odrzekł Twardowski — dokazałeś niemałej sztuki, jednakże tam więcej było zgroźności, aniżeli siły, i o niej muszę się przekonać abym w danym razie wiedział czy mogę się na tę siłę spuścić. Owoż tam skądś koloła. Widać, że szeroka podstawa stoi na ziemi, a ostrym czubkiem wznosi się w górę. Nim kur zapoje, przewródzasz mi ją tak, aby czubkiem stała na ziemi, a podstawa do góry. Skrzywił się na to szatan.

— Sław ten pozostał na zawieszonych czartach. — Ten, chociaż niechętnie, przystał na to musiał. — A teraz na Krzemionki! — wydał znowu rozkaz mistrz. Nie długo też trwało, a znaleźli się na zwykłym miejscu na Krzemionkach. — A co? — pochwalili się szatan — widziasz, co mogę? — W samej rzeczy — odrzekł Twardowski — dokazałeś niemałej sztuki, jednakże tam więcej było zgroźności, aniżeli siły, i o niej muszę się przekonać abym w danym razie wiedział czy mogę się na tę siłę spuścić. Owoż tam skądś koloła. Widać, że szeroka podstawa stoi na ziemi, a ostrym czubkiem wznosi się w górę. Nim kur zapoje, przewródzasz mi ją tak, aby czubkiem stała na ziemi, a podstawa do góry. Skrzywił się na to szatan.

— Sław ten pozostał na zawieszonych czartach. — Ten, chociaż niechętnie, przystał na to musiał. — A teraz na Krzemionki! — wydał znowu rozkaz mistrz. Nie długo też trwało, a znaleźli się na zwykłym miejscu na Krzemionkach. — A co? — pochwalili się szatan — widziasz, co mogę? — W samej rzeczy — odrzekł Twardowski — dokazałeś niemałej sztuki, jednakże tam więcej było zgroźności, aniżeli siły, i o niej muszę się przekonać abym w danym razie wiedział czy mogę się na tę siłę spuścić. Owoż tam skądś koloła. Widać, że szeroka podstawa stoi na ziemi, a ostrym czubkiem wznosi się w górę. Nim kur zapoje, przewródzasz mi ją tak, aby czubkiem stała na ziemi, a podstawa do góry. Skrzywił się na to szatan.

— Sław ten pozostał na zawieszonych czartach. — Ten, chociaż niechętnie, przystał na to musiał. — A teraz na Krzemionki! — wydał znowu rozkaz mistrz. Nie długo też trwało, a znaleźli się na zwykłym miejscu na Krzemionkach. — A co? — pochwalili się szatan — widziasz, co mogę? — W samej rzeczy — odrzekł Twardowski — dokazałeś niemałej sztuki, jednakże tam więcej było zgroźności, aniżeli siły, i o niej muszę się przekonać abym w danym razie wiedział czy mogę się na tę siłę spuścić. Owoż tam skądś koloła. Widać, że szeroka podstawa stoi na ziemi, a ostrym czubkiem wznosi się w górę. Nim kur zapoje, przewródzasz mi ją tak, aby czubkiem stała na ziemi, a podstawa do góry. Skrzywił się na to szatan.

— Sław ten pozostał na zawieszonych czartach. — Ten, chociaż niechętnie, przystał na to musiał. — A teraz na Krzemionki! — wydał znowu rozkaz mistrz. Nie długo też trwało, a znaleźli się na zwykłym miejscu na Krzemionkach. — A co? — pochwalili się szatan — widziasz, co mogę? — W samej rzeczy — odrzekł Twardowski — dokazałeś niemałej sztuki, jednakże tam więcej było zgroźności, aniżeli siły, i o niej muszę się przekonać abym w danym razie wiedział czy mogę się na tę siłę spuścić. Owoż tam skądś koloła. Widać, że szeroka podstawa stoi na ziemi, a ostrym czubkiem wznosi się w górę. Nim kur zapoje, przewródzasz mi ją tak, aby czubkiem stała na ziemi, a podstawa do góry. Skrzywił się na to szatan.

— Sław ten pozostał na zawieszonych czartach. — Ten, chociaż niechętnie, przystał na to musiał. — A teraz na Krzemionki! — wydał znowu rozkaz mistrz. Nie długo też trwało, a znaleźli się na zwykłym miejscu na Krzemionkach. — A co? — pochwalili się szatan — widziasz, co mogę? — W samej rzeczy — odrzekł Twardowski — dokazałeś niemałej sztuki, jednakże tam więcej było zgroźności, aniżeli siły, i o niej muszę się przekonać abym w danym razie wiedział czy mogę się na tę siłę spuścić. Owoż tam skądś koloła. Widać, że szeroka podstawa stoi na ziemi, a ostrym czubkiem wznosi się w górę. Nim kur zapoje, przewródzasz mi ją tak, aby czubkiem stała na ziemi, a podstawa do góry. Skrzywił się na to szatan.

*) Pod Knyżymem, miejsce pamięć smierci Zygmunta Augusta, by o stare cmentarzysko, zwane czechowizną, pomyśleć, a nie o stare cmentarzysko pobitych niewolników Czechów.

Antoni, Banach Andrzej, Wasieki Feliks, Jaroszewski Wojciech, Dworakowski Tomasz, Wudarski Adam, Szymański Szymon, Zembzycki Stefan, Brzciak Władysław, Tabaczyński Franciszek, Reymus Franciszek, Klima Jan, Kwiatkowski Władysław, Michalski Leon, Kaatowicz Bartłomiej, Wagner Jan, Bobrowski Józef, Haluch Jakób, Gołfrzyd Wojciech, Kozłowski Józef, Przybyłowicz Wincenty, Kmiecik Józef, Błaszczak Franciszek, Rejnik Jan, Sikiński Antoni, Boniecki Adam, Bembiński Feliks, Póchołopek Jan Urbanski Feliks, Wilkoszyński Władysław, Karbiak Andrzej, Boczkowski Józef, Szeliga Józef, Przybył Piotr, Wasieki Józef 20500, Mroziński Bronisław 205, Chojnacki Jan 205, Po 55000.

Wasilewski Jakób, Falek Antoni, Szwał Julian, Szymendera Tomasz, Król Stefan, Kmiecik Józef.
Czachrowski Jan 215, Mroziński Jan 305, Czembrak Kazimierz 155, Skierniewska Antonina 225, Myszkowski Adam 115, Szyszów Bazyl 255, Hazielski Wiktor 305, Tebinka Andrzej 305, Fijewski Stanisław 335, Dysiuta Franciszek 215, Turki Józef 215, Szatkowski Aleksander 65, Staszewski Włodzimierz 115, Gąsiorowski Wojciech 115, Brzeziński Franciszek 115, Celiński Jan 55000, Celiński Ignacy 115, Benoni Jan 115, Spragonec Stanisław 115, Towarzystwo Władysław Jagielski Pinheiral 323.

KURS PIENIĘDZY.
Funt sterling 495000, frank francuski 470 rs, lira 375 rs, dolar amerykański 95150, milrejs portugalski 438 rs, pez argentyński 3384, złoty 75718, pezourug 7861, peso hiszpańskie 1270, złoty polski równy frankowi szwajcarskiemu, Frank szwajcarski 13765

Dr. MIROSLAW SZELIGOWSKI
Były asystent klinik europejskich.
Lekarz i operator.
Kurytyba - Rua S. Francisco N 25
Leczy podług najnowszych sposobów. Wykonuje wszelkie operacje chirurgiczne. Chorych zamieszcowych przyjmuje na leczenie i pobyt w klinice. Dokonuje badań i leczy promieniami Roentgena. Posiada własne laboratorium do badań chemicznych i mikroskopowych oraz do badań krwi na choroby ukryte. **ZAMIEJSCOWYM UDZIELA INFORMACJI LISTOWNIE.**

Dr. Allegretti Filho
LECZENIE OGÓLNE.
Specjalność: choroby kobiece i dziecięce. Przyjmuje od 9-tej do 11-tej przy ulicy Comendador Araujo N. 99.
Rezydencja: ulica Comendador Araujo N 50, przyjmuje od 11-tej i pół do 1.00 i 4.00 do 5.00. - Telefon N 650.

Dr. Archimides Cruz - Lekarz
były asystent chirurgiczny w Santa Casa de Misericordia.
Leczy specjalnie: Choroby skórne, syfilis, choroby pęcherza. Klinika dla kobiet i dzieci.
KONSULTORJUM: Pharmacia Humanitaria od godziny 8-9 i od 13 do 17.
MIESZKANIE: Rua Dr. Trajano Reis 3. Przyjmuje chorych w dzień i w nocy o której bądź godzinie.

JACEK DROMLEWICZ
Zęby sztuczne z podniebieniem i bez podniebienia w złocie i kauczuku. Płombowanie, wyjmowanie zębów bez bólu. Robota pierwszorzędna. **CENY PRZYSTEPNE.**
Curityba - Rua Riachuelo N. 8

Ważne dla właścicieli własnego domu. Jedyna sposobność
Terezy w Ponta Grossa na „raty” lub za gotówkę. Całkowicie ulegalizowane, przez właścicieli T. J. Wdowy Herminio Correia Madureira i P. P. Eduardo de Freitas.
Sprzedaje w środku miasta Ponta Grossa. Za gotówkę i na raty. Korzystajcie! Po informację zgłaszać się można: - **Antoni N. Meisels** - Caixa Postal Nr. 132 - Ponta Grossa Paraná

WAŻNE DLA P. T. RODAKÓW!
Polski zakład fryzjerski
czysty i higieniczny
Stan. Ulickiego
znajduje się w KURYTYBIE.
Rua Riachuelo N. 30 (niedaleko Konsulatu polskiego).

Ortopedysta i bandażyza
Paulo Brustkern.
uczeń kolonijnej szkoły ortopedycznej, wyrabia ulepszone pasy rapturowe dla mężczyzn i kobiet, całkowite satuczne ręce i nogi, jakoteż bandaże od skrzywienia kręgosłupa.
Pisać po polsku pod adresem: Paulo Brustkern, São Paulo - Rua das Palmeiras N. 135 A.

Bacznosc!
Do sprzedania 30 akrów ziemi blisko stacji Vargem Grande; z tego jest 10 akrów ziemi do sadzenia a 20 akrów herwalu, obok tego 600 grubych pinarów, dużo imbuji i cedrów, zabudowania, potreira, barbaqua i malhador do mielenia herwy a w odległości jednego kilometra tartak. Cena 15 tysięcy mil.
Blizszych informacji udzielę na miejscu właściciel: **Piotr Wycaj** - Carazinho. - Albo p. **Teodor Kornat** - Paulo Frontin - Paraná

Kupujcie tylko farby Bayera do farbowania tkanin Bayera, gdyż są naj lepsze i prawdziwe.

Polska Gospoda i Pensjonat.
pana Antoniego Nowakowskiego znajduje się przy ul **Comendador Araujo nr. 24, Kurytyba.** Wszystkim R-dakom przejeżdżającym możemy gorąco polecić ten pensjonat. Kuchnia polska, wyśmienita i tania. Wydaje się obiady do domu. Pokoje schludne do wynajęcia na krótszy lub dłuższy czas

UWAGA!!!
Książki do nabożstwa i historyczne obrazy religijne, krzyże, krzyżyki, medaliki oraz lichtarze kościelne co dopiero nadeszły w wielkim wyborze!
Drukarnia, introligatornia i fabryka pieczętek gumowych
Cezar Schulz
Ul. Barão do Serro Azul 12, 13 Kurytyba - Paraná.

HOTEL CENTRAL
Curityba - Rua Ebano Pereira N 8
WYGODNE URZADZENIA ... SMACZNA KUCHNIA
GOSPODA O PIERWSZORZĘDNEJ OBSŁUDZE
Oddziały dla rodziny
Ceny przystępne. Pokoje od 6\$ do 12\$ dziennie
Mieszkanie i słońce za la curite, na miesiąc 250\$, Stobowanie się dla panów w mitych z mieszkaniem miesięcznie 80\$000, bez mieszkania 60\$000.
Najlepszy hotel dla rodziny!

Przedsiębiorcy i kupcy ogłaszajcie się w Ludzie.

CASA ESTRELLA
de Paulo Karam
Rua José Bonifacio N. 7 - Curytyba (dawna Fechada)
Galanterje, materiały pierwszej jakości; sprzedaż hurtowna i detaliczna.
SPECJALNIE SPRZEDAJE KASZMIR
Zawsze ma na składzie różne materiały na zimę i lato sprowadzane wprost z fabryk, które wykonują specjalnie dla SKLEPU ESTRELLA polecenia i obstalunki.

SWÓJ DOSWEGO!
APTEKA PARANAENSE
S. GLUSZCZYŃSKI & SKA.
Wybór lekarstw krajowych i zagranicznych. - Recepty wykonuje się dokładnie i sumiennie.
CENY PRZYSTEPNE!
MARCHEL MALLET - PARANA.

Gwałtu! rety!
Ten zapewne przystroić i ubrać się w pracowni krawieckiej pana **Jana Fauceza**
CURITYBA
Avenida Luiz Xavier N. 11.
SPECJALNOŚĆ:
Satanny dla księżych według kroju żądanego wraz z wszystkimi dodatkami.



Kazdy odbiorca naszego browaru ocenić musi, że wysmienite zalety naszego pivva polecają pić tylko
ATLANTICA

— Ale jakże się zadziwił, kiedy w tej stronie ujrzał plonący dwór jakiegoś szlacholca. Zwołał więc szybko dworzanną i zapytał je, gdzie jest nie wiadomo, co to za dwór i jakim sposobem pozar powstał.
— Dwór ten, miłośny panie — odrzekł dworzanna — należy do pana Krzywickiego, a zaapalił go ów strywny czarownik Twardowski za pomocą listwa.
— Za pomocą listwa? — odezwał się król zdziwiony.
— Tak jest, miłośny panie — mówił dalej dworzanna — stróż wyraźnie widział, jak Twardowski wyszedł w nocy na dach, wystrawił jakies narzędzie z listwem, z którego trysnął plomien ognia i zapalił dworek. Człowiek ten zresztą wszysko wie, cudownie leczy, i cуда czyni, tak że u niego nie jest niemożliwym.
— Hm! to dziwna — zauważył król — zapewne to uczynił z jakiej zemsty.
— Procz tego ma on inne wielkie listro — mówił dalej dworzanna — w którym uczynion swoim pokazuje cienie zmarłych.
— Tak jest!
— Ochi! — zawołał król namiętnie — och! gdyby mi tak mógł wywołać moją Barbarę!... Ach muszę, muszę ją zobaczyć, i ów czarownikski doktor musi mi ją wywołać... Natychmiast idź do Twardowskiego i powiedz mu, żeby się zaraz rano do mnie stawiał, aby Barbara mi pokazała, bo muszę ją zobaczyć, obojętne to wszystko skarb czy kosztować mało.
— To rzekłszy, jakby nie czekając na jaką nagrodę ze strony dworzanną, odwrócił się i poszedł do syplanej komnaty. Dworzanna pokręcił głową, ale rozkaz był namo wyrażnym i spełnić go było trzeba. Nie czekając więc dłużej, poszedł do mistrza

— A ktoś takie baśnie rozniósł? — zapytał mistrz.
— Maciek wzruszył ramionami.
— Alboż ja wiem — rzekł — dość, że tak jest. Może być, że sam szatan nowinę tę rozgłosił. Już od wczoraj ludzie przychodzą do nas, pytają się o ciebie, i koniecznie chcą cуда.
— Cuda?... hm!
— Tak, cуда — potwierdził Maciek — a czy umiesz cуда czynić, mistrzu?
— Osobliwsze pytanie, Macieku, ale co byś powiedział, jakbym naprawdę mógł cуда czynić?
— Ha! — odrzekł Maciek — uważałbym cię za największego medrea na świecie, uważałbym cię nawet za samego... samego... szatana.
— Ten zwrot znówu rozśmieszył Twardowskiego. — Zobaczmy niedługo — rzekł — czy u mnie cуда czynić, czy nie... Ale owoż jesteśny w Krakowie.
— Przy tych słowach przeszedł przez bramę i znalazł się na ulicy. Ledwie Twardowski jednakże kilka kroków postąpił, stanął nagle i pilnie słuchał i Maciek przystanął i słuchał, ale żadnego zdziwienia nie okazywał.
— Macieku — rzekł mistrz — czy słyszysz? — Słyszysz — odrzekł Maciek — wszystkie dzwony i dzwonki jakby na konendę razem zadzwoniły.
— Ale czy rozumiesz?
— Nie rozumiem, boś to dziś nie żadne święto, ani król też nie umarł.
— Ale pytam się, czy rozumiesz, co dzwony dzwonią? — pytał znówu mistrz z przysiężkiem.
— Maciek spojrział na mistrza, i nic nie odpowiedział, tylko wzruszył ramionami. A jednak Twardowski miał słuszną przyczynę do tego pytania, gdyż on zrozumiał głos dzwonów. Mówił one wyraźnie, dla niego tylko zrozumiałe: „Biała! Biała! Biała! Biała! Twardowskiemu, który, dla marnej

— Wszakże ci powiadałam, że po ukoni-
czaniu danego mi zlecenia dam ci zaraz znak z mego strony... A teraz, mistrza, czas nam w drogę iść. Po tych słowach porwał Twardowskiego w pas, kopnął ziemię kopytem belkni i jak kula ognista wzniósł się z nim wysoko. Już gwałtownie się zduniałemu Twardowskiemu odwrócić o głowę, już księżyc zdłuszał daleko pod nogami, już ziemia ledwie szarżała rdyś daleko, a głos zaden nie dochodził a szatan jaszczawa leol, a leol...
Naraz Twardowski czuje, że w szalonym pędzie spuszcza się ku ziemi. Spogląda, alicoi widzi pod sobą wielką górę a w tej górze ciemna, bezzębna przepaść, a szatan prosto w tę przepaść z nim spada...
— Ocz! robisz szatanie? — krzyknął przerażony Twardowski — gdzieś mnie to niesiesz?
— To — Odkusz!... — odrzekł szatan, nie tłumacząc się dalej i w momencie znajdowali się już w głębi przepaści.
— Przepaść! która z góry wydziawała się ciemną, jak grób, była w śladku tak jaśnie, jakby to było za dnia białego. Swiato to nie pochodziło od ognia, tylko od nagromadzonego srebra, które blaskiem swoim przepaść rozświetlało. Twardowski zaczął chodząc po sztybach i gankech, radując się z tak niezmiennego bogactwa.
— Ochi! — zawołał — teraz w kraju biedny nie będzie, i wszyscy mogą być szczęśliwymi.
— Hoi! wrzasnął diabeł — nie tak, móści mistrzu, piekło dla szerszenia tutaj niego nie robi, a jak to srebro poznosiłem, tak je też doroznoszę.
— Ale ja na to nie pozwalam! — wrzasnął na odwrót Twardowski — i biała ci, gdybyś miał tylko choć odrobinię z niego, gdzieś odnieść!
— Ha! — zawołał szatan — niech więc do-